

IMMANUEL KANT

## Opus postumum

Zbiór VII, karta X, strona 1–4

[Zbiór VII, karta X, strona 1]

Wolność jako prawo czystego rozumu.

[XXII 118]

Jest to pojęcie prawa w relacjach ludzi między sobą jako podstawowa zasada [*Prinzip*] moralnego [*moralisch*] praktycznego rozumu zgodnie z kategorycznym imperatywem w aspekcie o b o w i ą z k ó w p r a w a (nie miłości). –

Forma praw przyrody i wolności, jeżeli rozpatrujemy je nie tylko według receptywności, lecz także samorzutności, tj. nie tylko w zgodzie z regułami, lecz również zasadami podstawowymi [*Prinzipien*] etc. jako zjawiska, a nie przedmioty same w sobie. – Różnica pomiędzy metafizyką a filozofią transc. Tamta opiera się na analitycznych, ta na syntetycznych podstawowych zasadach [*Grundsätze*] *a priori*.

[XXII 119]

Intelekt, władza sądenia i rozum zgodnie z ich podstawowymi zasadami [*Prinzipien*] *a priori* rozum: 1) technicznie, 2) moralnie prakt.

[Notatki osobiste]

Dał dziś suszone owoce z puddingiem dla Rinka i Göschego.

Lampe pouczony, że jeżeli nie przestanie od rana do wieczora popijać, wstrzymam nie tylko wypłatę kwartalną, lecz tygodniowy dodatek.

Dziś około południa porter w wąskich l u ż n y c h butelkach po 1 fl.

W czwartek będzie suszony pasternak z baraniną dla radcy karn[ego] Jensch a i pastora Sommera lub H. v. Heßa.

[Zbiór VII, karta X, strona 2]

[szkic 12]

1) Przejście od metafizyki do transc. filozofii 2) Od transc. filozofii do fizyki poprzez matematykę w czystym oglądzie przestrzeni i czasu.

Jestem świadomy samego siebie (*apperceptio*). Myślę tzn. jestem dla samego siebie przedmiotem i n t e l e k t u . Ale jestem też dla siebie przedmiotem z m y s ł ó w i oglądu empirycznego (*apperhensio*) ja myślące (*cogitabile*) ustanawia samo siebie jako odczuwalne (*dabile*) i jest *a priori* w przestrzeni i czasie, które same dane są *a priori* w oglądzie i są czystymi formami zjawisk. –

W imperatywie kategorycznym w żadnym wypadku nie wymaga się by istniała substancja, której obowiązki są zarazem jej nakazami, lecz tylko świętości i nienaruszalności jego rozumienia. Własnością osoby jest osobowość.

Moralno-praktyczna rozumna istota jest osobą, dla której wszelkie ludzkie obowiązki są zarazem tej (osoby) nakazami. Jest to **Bóg**.

[XXII 120] Każdy kategoryczny imperatyw nakłada obowiązki ludzkie jako boskie nakazy.

Imperatyw kategoryczny jest orzeczeniem [*Ausspruch*] podstaw owej zasady rozumu [*Vernunftprinzip*] o sobie jako *dictamen rationis practicae*, który myśli o sobie jako o własnym prawodawcy i sędzi według kategorycznego imperatywu obowiązku, ponieważ do własności osoby należy myśleć oskarżać i uniewinniać. – Istotą, która ma tylko prawa, a żadnych obowiązków jest **Bóg**. Zatem istota moralna myśli o wszystkich obowiązkach pod względem formy jako o boskich nakazach; ale nie jakoby chciało się przez to zarazem przesądzić o istnieniu takiej istoty: Gdyż to, co ponadmysłowe nie jest przedmiotem możliwego doświadczenia (*non dabile sed mere cogitabile*), ale tylko sądem na zasadzie analogii, tj. pojęcia relacji sądu syntetycznego, mianowicie by o wszystkich ludzkich obowiązkach myśleć j a k o o nakazach Boskich w stosunku do osoby.

Każdy człowiek na mocy swej wolności i ograniczającego ją przymuszającego prawa swego moralno-praktycznego rozumu poddany jest jego władzy i podlega nakazom i zakazom i podlega jako człowiek imperatywowi obowiązku. – Istota, która ma prawo i moc rozkazywać wszystkim,

jest Bogiem i można pomyśleć tylko Jednego Boga. – W duszy człowieka jest jeden Bóg. Pytanie, czy jest on także w naturze.

*Ens rationis* i *ens rationabile* różnią się od siebie, to jest *dabile*, a tamto tylko *cogitabile*. Imperatyw kategoryczny nakazu obowiązku ma u podstaw ideę pewnego *imperantis*, który jest w mocy wszystko i wszystkiemu (*formale*) nakazywać. Jest to idea.

Boga. Idea powszechnie nakazującej i wszechmocnej istoty moralnej to [XXII 121] [idea] *ens summum*.

Istnienie [*Dasein*] i rzeczywistość (*existentia* i *actualitas agere*). Rzecz istnieje [*ist da*], gdy i tam gdzie oddziałuje. Substancja jest rzeczą samą w sobie; samorzutnością *cogitabile* i *dabile*. Samorzutność i przypadkowość albo zależność. Wszystko to *modi* istnienia [*Existenz*]. Rzecz *res*; substancja, która jest tak świadoma swej wolności jest o s o b ą , ma także p r a w a .

Istnienia [*Existenz*] żadnej rzeczy nie można udowodnić *a priori* bezpośrednio, ani przez analityczną, ani przez syntetyczną podstawową zasadę [*Prinzip*] sądu. A przyjęcie hipotetycznej rzeczy dla potrzeb możliwego zjawiska oznacza fantazjować [*dichten*], a nie wykazywać *cogitabile non dabile*. – Pojęcie Boga jest jednak pojęciem istoty, która nie zobowiązując samej siebie może zobowiązywać wszelkie istoty moralne, a zatem ma nad wszystkimi prawną władzę. – Próba bezpośredniego udowodnienia istnienia [*Existenz*] takiej [istoty] zawiera jednak sprzeczność, ponieważ *a posse ad esse non valet consequentia* pozostaje zatem tylko dowód pośredni, w którym zostaje przyjęte, że możliwe jest coś innego, co mianowicie nie pod względem teoretycznym, lecz czysto praktycznym daje świadectwo i pełnomocnictwo zasadzie [*Prinzip*] praktycznego rozumu jako poznaniu naszych obowiązków jako (*tanquam*) nakazów Boskich, gdzie następstwem powinności jest możliwość.

W duchu człowieka podstawowa zasada [*Prinzip*] moralno-praktycznego rozumu jest nakazem obowiązku, który czuje się on zmuszony bezwarunkowo czcić i być mu posłusznym (*obtemperantia*) i który jest zgodny z imperatywem kategorycznym, którego formuła wypowiedziana nakazująco lub zakazująco (Czcij ojca i matkę; Nie zabijaj), dotyczy wszelkich okoliczności [związanych] z pomyślnością (szczęśliwością) i bezwarunkowo g w ł o s i , by wolność uczynić poddaną prawu determinującą racją podstępowania. Idea takiej istoty, przed którą zginają się wszystkie kolana etc. wyrasta z tego imperatywu, a nie odwrotnie. Podmiotowo w ludzkim praktycznym rozumie Bóg jest pomyślany jako konieczny, aczkolwiek nie jest on dany obiektywnie, [XXII 122]

na czym opiera się zasada [*Satz*] poznania wszelkich ludzkich obowiązków jako n a k a z ó w Boga.

Podstawowa zasada [*Prinzip*] techniczno-praktycznego rozumu jest w człowieku stosunkiem jego woli do celów, które warunkowo przymuszają (*neceßitantia*), jeżeli [człowiek] ma zamiar działać to lub coś innego, musi wypróbować takie lub inne podstępowanie: imperatyw jest [wówczas] warunkowy – Jednak w człowieku jako wolnej istocie jest bezwarunkowo nakazująca podstawowa zasada [*Prinzip*] moralno-praktycznego rozumu, a to w imperatywie o b o w i ą z k u, który jest kategori czny [.]

Istota rozumna *ens rationale* Istota rozumna, na ile identyfikuje się z potrzebą celu, jest osobą moralną.

Istota myśląca *ens rationis*.

Twierdzenie naukowe transc[endenttalnej] filoz[ofii].

Powszechna moralnie prawodawcza istota mająca zatem wszelką władzę jest Bogiem.

Istnieje [*Existiert*] Bóg, tzn. podstawowa zasada, która jako substancja jest prawodawcza moralnie [*moralisch*].

Moralnie [*moralisch*] prawodawczy rozum nadaje przez kategori czny imperatyw obowiązki, które zarazem jako substancja prawodawcza dla natury spełniają prawo [.]

[XXII 123] Nie ma poza mną s u b s t a n c j i, której istnienie [*Existenz*] postulowałbym w celu wyjaśnienia pewnych fenomenów w świecie jako istnienie hipotetyczne istoty, ale pojęcie obowiązku powszechnej praktycznej podstawowej zasady [*Prinzip*] jest identycznie zawarte w pojęciu Boskiej istoty jako ideału ludzkiego rozumu – dla [celów] prawodawstwa tej ostatniej [.]

W człowieku jako p o d p o r z ą d k o w a n e j moralnej istocie zawarte jest pojęcie obowiązku, mianowicie [pojęcie] stosunków prawnych [*Recht*], mianowicie ażeby swą wolę przyporządkowywał prawu [*Gesetze*] determinującemu, które sam sobie nakłada i któremu sam się podporządkowuje, które jednak też traktuje jako nakazujące, postępuje i uważa za niezależne od wszelkich empirycznych racji determinujących, a determinujące wyłącznie jako formalna zasada chcenia.

P r z y c z y n ę [*Urheber*] pewnego działania zgodnie z prawami, które podmiot przypisuje samemu sobie, gdy pomyślany on zostaje jako substancja, nazywa się też podstawową zasadą [*Prinzip*] (podstawowa zasada [*Prinzip*] dobrego albo złego).

Podstawową zasadą [*Prinzip*] zła byłaby subiektywna praktyczna podstawowa zasada [*Grundsatz*], by postępować bez albo przeciw wszelkiej podstawowej zasadzie [*Prinzip*]; jest to zatem *contradictio in adiecto*. A zatem tylko skłonność (*instinct*), by prowadzić przyjemne życie (*in diem dicere: Vixi*).

[Zbiór VII, karta X, strona 3]  
[szkic 12]

Imperatyw kategoryczny jest wyrazem moralnej i świętej czysto nakazującej woli, która jest równocześnie wszechmocna i nie potrzebując pobudek lub też dopuszczając coś jest niezależne i jednoczy w sobie wolność i prawo [*Gesetz*]. – Idea tegoż [prawa] jest ideą substancji jedynej w swoim rodzaju [*einzig in ihrem Begriffe*] i nie jest podporządkowana różnicy klas ludzkiego rozumu. – *Ens summum, summa intelligentia summum bonum*, to jest *ens rationis* pomyślane lub raczej wymyślone [*gedichtet*] jako naturalna istota wszystko obejmująca substancja nie daje się zbadać; jako istota moralna [*Sittenwesen*] jest podstawową zasadą praktyczną. [XXII 124]

Nie materia poznania przedstawianego obiektu, lecz forma syntezy przedstawień obiektu w filozofii transcendentnej, która powoduje postęp od metafizycznych podstaw przyrodoznawstwa do fizyki jest tym, od czego wychodzi całkowicie determinujący samego siebie podmiot: kategoryczny imperatyw poznania obowiązków. Bóg i świat zawierają całość istnienia [*das All des Daseyns*].

Siły w pustej przestrzeni (przyciąganie *Newtona*) zakładają ciała, a nie samą materię [*actio in distans*] – eter, odpychanie przez które przestrzeń może stać się przedmiotem zmysłów i przestrzeń zawierać nie ciała tylko samą materię.

Ciała mogą być nieorganiczne albo organiczne (zwierzęta, rośliny). Te ostatnie nie mogą być objaśnione czysto mechanicznie przez atomistykę, lecz muszą [być wyjaśniane] dynamicznie na podstawie pojęcia celu.

Co prowadzi rozum do idei Boga, nie jako istoty naturalnej, lecz istoty moralnej, i jedności wolności i prawa [*Gesetz*], która stwarza osobowość, poprzez którą człowiek jako moralna istota odróżnia się od wszystkich istot naturalnych. Na tym polega godność: nie może on sobie nic odpuścić (*categ. imperat*) i przez to czyni on samego siebie odpowiedzialnym.

Moralna istota, która byłaby pomyślana jako zobowiązująca, lecz niezobowiązana przez nikogo, byłaby **Bogiem**. Jeśli taka istnieje [*existiert*], jest to jeden Bóg, bo myślenie o wielu byłoby sprzecznością

samą w sobie, gdyż zostaliby oni wówczas pomyśleni w relacji obowiązku jako przeciwstawieni sobie.

Również twierdzenie o wielości światów zawierałoby samo w sobie sprzeczność, bo totalność całości istniejących [*existierend*] rzeczy, tzn. pojęcie świata zawiera już [pojęcie] jedności.

[XXII 125] Pojęcie *de pluralitate mundorum* jest samo w sobie kontradiktoryczne i tak jak nie ma wielu światów, tak też nie ma wielu bogów, lecz w ogóle wciąż jeszcze pozostaje [*besteht*] pytanie: czy jest [*existiert*] w ogóle jakaś istota, którą możemy pomyśleć jako Boga? czy jest to czysto hipotetyczna rzecz [*ens rationis*], która (tak jak wszędzie obecny i wszystko przenikający eter) przyjmowana jest tylko aby wyjaśnić pewne fenomeny.

Lecz moralno-praktyczny rozum zawiera prawa przymusu tzn. nakazy czystego rozumu (*obligationes strictae*), który wprowadza imperatyw kategoryczny (jakby był to [imperatyw] czystego rozumu (*vetita ac praecepta*)) przed wewnętrznym urzędem sędziego (*in foro conscientiae*) i niezależnie od [praw] rzeczywistych nakładanych przez Boga poznanie wszelkich ludzkich obowiązków **jako** Boskich nakazów (*tanquam, non ceu*) ma taką samą siłę, jak gdyby przyjąć rzeczywistego sędziego świata. Wolność podlega czystemu prawu rozumu.

Jedność sensybilna w przestrzeni – koresponduje z intelligibilną (*omnipraesentia*) *virtualis* nie *localis*.

Można też na zasadzie analogii przyciąganie [*Attraction*] *virtuale* w pustej przestrzeni usytuować jako *actio in distans – locomotiva – interne motiva*.

*Cogitabile*, które jest *incomprehensibile*. Czemu nie może być przypisany *agregat*, a jest dane tylko jako jedność.

Pierwsze pytanie: czy jest moralno-praktyczny rozum, a wraz z nim pojęcie obowiązku jako podstawowej zasady [*Prinzip*] wolności poddanej prawu wreszcie czy jest substancja, która sądząc według tego prawa (gdy uniewinnia lub potępia człowieka), uznaje go za godnego lub niegodnego szczęśliwości i czyni ją jego udziałem. Taka osobowa substancja byłaby Bogiem i ponieważ jako indywiduum przedstawiałaby wszechrzecz [*das All*] syntetycznie, a nie jako przynależne do określonej klasy istot rozumnych Bogiem Jedynym. – –

[XXII 126] Takie *ens* można jednak ukonstytuować w formie zasady podstawowej [*Prinzip*] tylko hipotetycznie, nie jako dane, lecz jako pomyślane (rzecz pomyślana *ens rationis*) i jedynie dla potrzeby uznania naszych obowiązków jako nakazów Boga.

Bóg rozważany jako istota naturalna jest hipotetyczną istotą przyjętą do wyjaśnienia zjawisk jak na przykład eter [przyjmuje się] by przestrzeń uczynić obiektem zmysłów.

Istnieje filozoficzny użytek z matematyki – czy jest możliwy [użytek] matematyczny z filozofii?

Spośród wszystkich pojęć rozumowych (bo pojęcia intelektu istnieją tylko ze względu na formę) pojęcie obowiązku i odnoszące się do niego prawodawstwo jest jako pojęcie praktycznego rozumu najdonioślejsze, ponieważ jest nakierowane na cel ostateczny.

Kategoryczny imperatyw wypowiada się twierdząco albo przecząco (w nakazie albo zakazie), ale tak w jednym, jak i drugim przypadku z największą surowością (*dictamen rationis moralis*). Nie kradnij (w dekalogu [*decalogus*] nie ma [nakazu] nie kłam) Czcij ojca i matkę. Ostatnie nie są wyrażeniem właściwych obowiązków przymuszających.

Musi być jednak również władza prawodawcza (*potestas legislatoria*) lub przynajmniej trzeba pomyśleć sobie taką władzę, która nadaje tym prawom wyraz (*Effect*), aczkolwiek tylko w idei, która nie jest niczym innym, aniżeli tylko ideą n a j w y ż s z e j moralnej oraz fizycznej wyniesionej ponad wszystko i potężnej istoty oraz jej świętej woli: i uprawnia on do wniosku: Jest jeden Bóg.

W praktycznym rozumie jest pojęcie obowiązku, to znaczy przymusu albo konieczności podług podstawowej zasady prawa wolności, tzn. prawa, które podmiot sam sobie przepisuje (*dictamen rationis practicae*) poprzez kategoryczny imperatyw.

Nakaz, któremu każdy człowiek bezwarunkowo musi być posłuszny, jest jak pochodzący od istoty, która panuje i ma władzę nad wszystkim. Istota taka jako istota moralna jest Bogiem. Zatem jest Bóg. [XXII 127]

Istota, która nigdy nie jest zobowiązana, ale która zobowiązywałaby wszystkie inne rozumne istoty jest istotą najwyższą w znaczeniu moralnym. Istota rozumna, która w odniesieniu do natury może wszystko, jest istotą najwyższą w relacji fizycznej. W obu relacjach. Wszechwystarczająca (*omnisufficiens*): jest Bóg, który ze względu na wszystko we wszelkich stosunkach może być tylko jeden: Jedyny Bóg (nie może być jego różnych gatunków i rodzajów).

Jest tylko jeden praktyczno-wystarczający argument wiary w Jednego Boga, który teoretycznie jest niewystarczający – poznanie wszelkich ludzkich obowiązków jako (*tanquam*) boskich nakazów.

[Zbiór VII, karta X, strona 4]

[szkic 12]

Wśród pojęć praktycznego rozumu (*dictamen rationis practicae*) p o j ę c i e o b o w i ą z k u jest podstawową zasadą bezwarunkowo nakazującego (kategorycznego) imperatywu, który nie przypisuje środków do dowolnego celu, lecz apodyktycznie przypisuje za cel uczynki, i zawiera to, że pewne czyny oraz ich zaniechanie [następują] tylko według podstawowych zasad wolności podlegającej prawom oraz nakaz, któremu podmiot czuje się mocą czystego rozumu bezwarunkowo podporządkowany.

Idea takiej wszechmocnej moralnej istoty, której wola jest kategorycznym imperatywem dla wszystkich istot rozumnych i równie wszechmocna w aspekcie przyrody jak bezwarunkowo powszechnie nakazująca [w aspekcie] wolności jest ideą B o g a nie [jako] pojęcie gatunku, lecz [jako] indywiduum (wszechstronnie określonej istoty), b o w s z y s t k o ś ć [All] może być tylko jedna, nie można więc mówić o bogach. – Istnienie [*Existenz*] takiej istoty jako substancji można przyjąć tylko jako [istnienie] istoty hipotetycznej (jak na przykład substancji cieplnej), ażeby wyjaśnić fenomeny jej kręgu działania, które daje nam do ręki doświadczenie, tylko że jej jedność – tak jak jedność czasu i przestrzeni zakłada pełnię [*Allheit*] jej obecności i pozostaje wtedy pytanie, czy Bóg jest, czy go nie ma.

O prawie stałości (*lex continui*) w aspekcie fizycznym i moralnym. W aspekcie transcendentnym.

Doświadczenie jest jedno i wszelkie spostrzeżenia tworzą tylko agregat dla możliwości całości doświadczenia poprzez obserwację i eksperyment, podobnie idealistyczna istota panuje nad pryncypiami wszelkich ludzkich obowiązków jako wychodzących od niej nakazów, zatem jako Bóg: prawo obowiązku (moralne) jest zatem na mocy kategorycznego imperatywu zasadą uznania wszystkich ludzkich obowiązków za nakazy Boga, nawet gdy istnienie takiej posiadającej moc istoty pozostaje nie wykazane. – To, co w prawie formalne, tworzy istotę samej rzeczy, a imperatyw kategoryczny jest nakazem Boga i powiedzenie takie nie jest tylko frazą.

Idea absolutnego autorytetu bezwzględnie nakazującego obowiązku-nakazu moralnej istoty jest boskością osoby, która nakazuje (*divinitas formalis*).



Substancja, która posiadałaby taki autorytet, byłaby Bogiem. To, że taka istota istnieje, nie może być udowodnione bo ani doświadczenie, ani czysty rozum nie może z czystych pojęć takiego stwierdzenia udowodnić; nie jest ono bowiem ani twierdzeniem analitycznym, ani syntetycznym.

W moralno-praktycznym rozumie jest nie tylko zasada [*Prinzip*] życzliwości tzn. by wspierać s z c z ę ś l i w o ś ć innych (obowiązek miłości) ustanawiająca szranki dla egoizmu (*officium late determinans*), lecz również [zasada] p o n i e c h a n i a . [XXII 129]

*Dictamen rationis practicae* jest czymś innym aniżeli rozum teoretyczny, który nie determinuje, lecz jest determinowany przez coś innego, nie analityczny dla siebie, lecz syntetyczny Boski nakaz. – Myśli, które się nawzajem oskarżają, albo usprawiedliwiają. Tak jak tylko jedna przestrzeń i jeden czas. Eter.

Być godnym albo niegodnym szczęśliwości.

Nie stosunek rzeczy, lecz przedstawień rzeczy wobec siebie. Stosunek prawny *a priori* jako przymus moralny. *Samorzutność* i *receptywność*.

W moralno-praktycznym rozumie zawarta jest zasada poznania moich obowiązków jako nakazów (*praecepta*), tzn. nie według reguły, która stanowi dla podmiotu p[rawo], lecz takiej, która wynika z wolności i ten sobie ją przepisuje, a równocześnie tak jak gdyby ktoś inny i wyższy jako osoba przepisał tę regułę podmiotowi (*dictamen rationis practicae*) i której czuje się zmuszony przez własny rozum być posłusznym (nie analitycznie według zasady identyczności, lecz syntetycznie jako przejście od metafizyki do filoz[ofii] transc[endentalnej]) To, c z y m jest Bóg, może być rozwinięte z pojęć za pośrednictwem metafizyki: Ale to, że jest Bóg, przynależy do filozofii transc. i może być udowodnione tylko hipotetycznie (cieplik).

*officia humanitatis et iustitiae late et stricte posita (proprie determinanta)*.

Podmiot imperatywu kategorycznego we mnie jest przedmiotem zasługującym na okazywanie posłuszeństwa: przedmiotem czci (*adoration*) To twierdzenie identyczne. Własność istoty moralnej, która kategorycznie nakazuje naturze człowieka, jest jej boskością, Jej prawa muszą być spełniane jak Boskie nakazy. – Czy religia jest możliwa bez założenia istnienia [*des Daseyns*] Boga *est Deus in nobis*. [XXII 130]

M e t a f [ i z y k a ] analizuje dane pojęcia; filoz[ofia] transc[endentalna] zawiera podstawowe zasady sądów syntetycznych *a priori* i ich możliwości.

*Homo agit, facit, operatur* zmysł, intelekt, rozum, – *Meritum, demeritum*.

Świadomość, że coś się ustanawia [*setzen*] (*spontaneitas*) i odbiera (*receptivitas*).

Idea istoty, która byłaby przyczyną [*Urheber*] samej siebie, to byłaby prąistota i produkt (nie wyciąg [*Edukt*]) czystego praktycznego rozumu. – Pojęcie o niej (podmiocie) jest z nią (z przedmiotem) identyczne i rozległe [*überschwenglich*], nie będąc jednak sprzecznym.

Pośród rozumnych istot świata [*Weltwesen*] istnieje klasa takich, które wyposażone są w moralno-praktyczny rozum, a tym samym wolność poddaną prawu, jakie przepisują sobie samym (*dictamen rationis practicae*) i uznają tym samym koniecznie pojęcie obowiązku jak też imperatyw kategoryczny oraz takie, które przyznać muszą nieczystość i ułomność ludzkiej natury i jako istoty światowe pozwalają sobie na występki.

Można jednak przedstawić sobie w człowieku *dictamen* rozumu w odniesieniu do pojęcia obowiązku w ogóle: poznanie jego obowiązków jako (*tantumquam, non ceu*) nakazów Boskich; ponieważ ów imperatyw przedstawiony jest jako panujący i absolutnie nakazujący tym samym przysługujący władcy i przypadający osobie. Ideał substancji, który sobie tworzymy.

[XXII 131] Stanowię dla siebie nie tylko według prawa receptywności przyrody, lecz też według zasady [*Prinzip*] samorzutności wolności zasadę syntetycznego samookreślenia [*Selbstbestimmung*].

Substancja pomyślana jako przyczyna oddziałująca w świecie według czysto moralnych zasad [*Principien*] (*ens extramondanum*), która poddając swej władzy wszystkie [*das All*] przedmioty zmysłów jest jednością.

[Notatki osobiste]

Jutro pół ósemki [cetnara] deputatu drewna, – sieczka ze stajni. Zmiękkłe rzepey Butelka Lorenzo. Od Abegg<sup>1</sup>. – – –  
Jutro pół ósemki drewna.

Przełożył Mirosław Żelazny

---

<sup>1</sup> Johann Friedrich Abegg – teolog ewangelicki, w r. 1798 odwiedził Królewiec, wydał *Reise-tagebuch von 1798*, gdzie wspomina spotkanie z Kantem (przyp. tłum.).